Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 153 | Lwów, Niedziela dnia 6 Lipca 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do dom... sce z p... 3 zł. 6... 10 zł. ... miesię... kwarta...

CE... 1... Na dw... ... gr.



# KURJER LWOWSKI

...zi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

## Ostatnie dni faszyzmu.

(Od korespondenta rzymskiego „Kurjera Lwowskiego").

**Rzym,** 1 lipca.

Wypadki włoskie przykuły ostatnio uwagę całego świata. Sprawiła to nietylko ohyda mordu posła Matteottiego, ale i ta ślepa wiara, która zwróciła oczy prawie wszystkich krajów na Mussoliniego, jako na pogromcę parlamentryzmu i demokracji, na wynalazcę nowego systemu rządzenia. Z tego punktu widzenia, patrząc na system rządów Mussoliniego, trzeba skonstatować, że niebotyczne nadzieje rozwiały się w chmurach, a rzeczywistość wydobyła na jaw towarzyszące wszelkim autokratyzmom nadużycia, aferyzm i samowolę, suto karmioną w żłobie bezkarności.

Mussolini dla Włoch położył niewątpliwie wielkie zasługi. Był jednym z tych, którzy parli do wojny o odzyskanie terenów narodowych lub niezbędnych dla mocarstwowego znaczenia Włoch. Zgniótł fale bolszewizmu wewnętrznego, który się rozlał po Włoszech w roku 1920, grożąc zagładą państwu. Jako premjer przeprowadził szereg doskonałych posunięć w polityce zagranicznej — przywracając swej ojczyźnie autorytet mocarstwowy. Sprowadził do minimum walki partyjne i stałą poprzednio wojnę domową zredukował do poszczególnych występków.

Ale Mussolini, mąż stanu, popełnił również szereg zasadniczych błędów — które dziś srodze się na nim zemściły. Olśniony swym autorytetem teoretyka idei, organizatora zastępów partyjnych dla realizacji tej idei „il duce". premjer i szczęśliwy minister spraw zagranicznych, **chciał wszystko mieć w swym ręku.** Prezes gabinetu, minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych. główny komisarz aeronautyki państwowej, prezes naczelnej rady faszystowskiej, prezes komitetu większości parlamentarnej — jednem słowem rząd i wódz swej większości, rząd i wódz swej partji — kierownik całej polityki swego kraju, protektor artystów i sportów w jednej osobie.

Człowiek, którego ambicją było, aby od jego dni władzy zaczynały się dni nowożytnej historji Włoch — zawiódł się i w tej chwili poniósł porażkę poważną.

Wyżej wymienione przyczyny — to przyczyny techniczne, zewnętrzne, przyczyny drugorzędne, ponieważ dotyczą one fizycznej niemożliwości dobrego opanowania tak olbrzymiego zakresu działalności. Są jednak i przyczyny poważniejsze — zasadnicze. Zacznijmy od pierwszych.

W nawale pracy, powołując na swych współpracowników ludzi oddanych sobie, przeważnie bardzo młodych i niedoświadczonych, Mussolini musiał z góry tolerować wiele błędów, wypływających z ich dyletantyzmu. Zasada, **iż najlepsi są ci, którzy byli odważni na wojnie** i zdobyli za bohaterstwo medale, w zastosowaniu do rządów państwa, nie okazała się najszczęśliwsza. Młodzieńcy ci, wielce zasłużeni wobec ojczyzny, jej wierni i ofiarni synowie, ludzie, którzy patrjotyzm swój zadokumentowali ranami i inwalidztwem, nie mieli jednak kwalifikacji do rządzenia i kierowania wysokimi urzędami. Dalecy od pojmowania zasad prawa państwowego — wychowani niemal w ogniu karabinów maszynowych — wnieśli do metod urzędowania obyczaje kapralí wojskowych. To, co było na wojnie nieraz bolesną koniecznością, to „musi być", które kazało czasem dla zwycięstwa rozwalić chłopską chałupę lub sekwestrować krowę — wprowadzono do instytucji państwowych.

„Musi być większość w municypjum Sargany" — i była większość faszystowska, padło parę trupów, rozwalono kilkadziesiąt łbów — większość była.

„Musi być strajk złamany" — był złamany.

„Muszą być ukarani posłowie opozycyjni" — pokaleczono Misuriego, Amendolę, Forniego i wielu innych.

Mussolini, póki nie był pewny swego autorytetu, póki zwalczał poprzedni parlament — nie patrzył w tę stronę. Skoro jednak za zgniecenie komunizmu, powodzenie w polityce zagranicznej i finansowej uzyskał autorytet większości narodu — zakazał tego systemu rządów. Ale kapraliki podniesione do godności szefów sekcji i wiceministrów, zbiesiły się — partja w hołdzie leżała wprawdzie u stóp Mussoliniego, ale objęła je z taką miłością, tak silnie, że „il duce" bez tej zgody nie mógł już kroku uczynić.

Teraz z kolei zaczęły się ukazywać owoce bezkarności. Afery, interesy, robienie niesłychanych majątków, stwarzanie gadzinowej prasy, koncesje, procenty, porękawiczne, giełda, życie nad stan — oto mętna woda, w której zaczęli pływać nawet najbliżsi współpracownicy premjera. Dyktatura zrodziła bezkarność, a na niej wyrosły nadużycia, brud, a wreszcie krwawe, ohydne morderstwo.

Stara prawda, głoszona przez demokrację, tryumfuje. Dziś Mussolini zmaga się z własnem brzemieniem. Nawołuje do zgody od paru miesięcy. On — pogromca parlamentaryzmu — stworzył nowy parlament, chce rządzić oparty na większości parlamentarnej, zdobny w legalne laury autorytetu.

Niestety, najbliżsi współpracownicy, członkowie partyjnego dyrektorjatu — zamordowują przeciwnika politycznego, posła Matteottiego.

Dyktator rzuca gromy, ale już zapóźno — sumienie narodu wstrząśnięte do głębi, odwraca się od faszyzmu.

Dyktator uzasadnia „zalety opozycji", wstrzykuje w swój gabinet nową krew starych bezpartyjnych liberałów, dyktator — ma oczyszczać partję.

Ale dziś już sytuacja jest inna. Mussolini **może jeszcze rządzić we Włoszech** (teraz nawet tylko **on zdolny jest jeszcze powstrzymać na jakiej** takiej wodzy zbyt rozzuchwalone sfery faszystów) — ale już panować nad sumieniem Włoch nie będzie. Zdolny polityk, wybitny mąż stanu podcięty został przez swój własny system rządów. Chciał w dwudziestym wieku oprzeć byt państwa na zasadzie „oświeconej dyktatury". — Eksperyment w tej formie się nie udał. Mussolini szuka dziś współpracowników po za faszystami. Wymagania demokratycznych praw życia — zmogły eksperymenty dyktatorskie.

W stosunku do Polski rząd Mussoliniego był pierwszym, który na terenie Włoch ocenił znaczenie niepodległej Polski w międzynarodowej polityce świata. Był to nasz sojusznik w wielu sprawach pierwszorzędnej wagi — było to zasługą Mussoliniego — **ministra spraw zagranicznych.** — Wdzięczni mu być winniśmy za to. Miejmy nadzieję, że te poważne argumenty, które Mussolini znalazł dla swej polityki filopolskiej, utrzymają się nawet gdy coraz silniej rozwiewać się będzie dyktatorski sen. Wolą swą i zręcznością Mussolini wybił się na czoło włoskich mężów stanu — jeśli obecnie zwycięży własną partję, nie jak dyktator lecz wybitny premjer, może jeszcze długo rządzić we Włoszech.

**Romulus.**

—oo—



## Likwidacja faszyzmu we Włoszech.

**Berlin** 4 lipca. Z Rzymu donoszą, że z końcem lipca zbierze się wielka Rada faszystowska, celem dokonania wyboru dyrektorjum. (Pat.)

**Rzym** 4 lipca. Wszyscy podsekretarze stanu zostali usunięci z zajmowanych stanowisk. W ich miejsce będą mianowani nowi w liczbie 14, wśród nich 2 redaktorów. Podsekretarzem stanu w Ministerstwie wojny będzie, według dotychczasowego zwyczaju, mianowany generał dywizji. (Pat.)

—o—

Jutrzejszy **„Kurjer Lwowski"** przyniesie:

piąty artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"

pt.: **„Kołtuński absolutyzm".**

# Język urzędowy na kresach.

## Uchwalenie projektu ustawy w 3-ciem czytaniu. — Zbiorowy protest mniejszości narodowych.

**Warszawa** 4 lipca. Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad trzema projektami ustawowymi, dotyczącymi języka w urzędowaniu na kresach. Poseł **Thugutt** odpierał zarzuty, podniesione w ciągu wczorajszej dyskusji. P. **Taraszkiewicz** imieniem stronnictwa mniejszości narodowych oświadczył, że nie wezmą one udziału w obradach komisji, ponieważ rząd nie zaprosił przedstawicieli tych stronnictw do udziału w pracach przygotowawczych. Po złożeniu tego oświadczenia **posłowie mniejszości narodowych opuścili salę obrad**. Komisja obradując w dalszym ciągu uchwaliła wszystkie trzy projekty ustawowe w drugiem i trzeciem czytaniu, według projektu rządowego. (Pat.)

# Ustawa o naprawie skarbu.

**Warszawa** 4 lipca. Na posiedzeniu komisji skarbowej i budżetowej dyskutowano nad dalszymi punktami ustępu pierwszego ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu. Przy punkcie 6, dotyczącym zapewnienia władzom państwowym wzgl. do gospodarki szkół akademickich przyjęto, że władze mają prawo kontroli, natomiast skreślono ustęp, nadający władzom państwowym prawo uwzględniania dochodu przy budżetach dla tych szkół. Punkt 8 przyjęto bez zmiany. **Dotyczy on potrącania świadczeń otrzymywanych w naturze z uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.** Przy punkcie 9, zamiast zmniejszenia uposażeń tych funkcjonarjuszy państwowych, wojskowych i zawodowych, którzy uzyskują dochody z wykonywania zawodu poza czynnościami urzędowemi, przyjęto **upoważnienie do rewizji uposażenia tej grupy.** W punkcie 10 dotyczącym zaopatrzenia emerytalnego i rent inwalidzkich **zgodzono się na zmniejszenie emerytur**, natomiast skreślono ograniczenie prawa zaopatrzeń inwalidzkich dla tych inwalidów, którzy nie utracili 25% zdolności zarobkowania. Przyjęto punkt 11 **ograniczający pomoc finansową państwa na budowę publicznych szkół powszechnych.**

Przy punkcie dotyczącym zabezpieczenia skarbowi państwa źródeł dochodu zabrał głos p. prez. min. Grabski i oświadczył, że o ile nie uzyska rząd pełnomocnictwa do wprowadzenia monopolu spirytusowego, względnie o ile Sejm nie uchwali ustawy monopolowej, **to rząd będzie się musiał zastanowić nad tem czy pełnomocnictwa będą miały dla niego jaką wartość.**

Na wniosek p. ministra odroczono dyskusję nad tym punktem i postanowiono przejść do następnego artykułu zaś do sprawy monopolu spirytusowego powrócić wówczas, gdy będzie pewnem, że Sejm w drodze normalnej nie będzie mógł załatwić ustawy o monopolu spirytusowym.

# Z posiedzenia Sejmu.

**Warszawa.** 4 lipca. Posiedzenie 143. Na wstępie marszałek zawiadamia, że poseł Bolesław **Sikorski** (Ch. D.) zrzekł się mandatu. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem min. robót publicznych.

Pos. **Kosydarski** podnosi, że ciągła reorganizacja ministerstwa robót publicznych uniemożliwia prawidłową pracę ministerstwa. Co się tyczy elektryfikacji, sprawa pozostała w zaniedbaniu i siły naszych rzek nie zostały wyzyskane. Ministerstwo potrzebuje gruntownej reorganizacji. W końcu mówca oświadczył, że klub jego głosować będzie za budżetem.

Pos. **Posacki** przypomina, że sprawa drogowa w Polsce stoi bardzo źle, i grozi katastrofą. Podobnie ma się rzecz ze sprawą wodną. Reorganizację trzeba będzie przeprowadzić w głowie a następnie w członkach. Niemając zaufania do poczynań obecnego kierownictwa min. robót publicznych, mówca wnosi, aby w dziale uposażeń skreślono jeden złoty. Pos. **Hellman** przyłącza się do wywodów poprzedniego mówcy. W głosowaniu Izba przyjęła budżet ministerstwa robót publicznych **bez zmiany.**

Przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca pos. **Bittner** (Ch. D.) omawiając zagadnienie bezrobocia, stwierdza, że ośmiogodzinny dzień pracy nie wpłynął na zmniejszenie się wydajności pracy.

Wiceminister p. Simon zabrawszy głos zaznaczył, że budżet ministerstwa wynosi zaledwie 1/10 całego budżetu a kryje się za nim cała polityka prawie 30 miljonowego państwa. Mimo małego budżetu i nikłego personalu, w ostatnich czasach ministerstwo poczyniło cały szereg poważnych kroków naprzód, zarówno w dziedzinie nowych inspektoratów jak i w dziedzinie ubezpieczeń.

Pos. **Żuławski** domaga się spełnienia postulatów gmin miejskich i postulatów robotniczych.

Pos. **Gdyk** zgłasza rezolucję wzywającą rząd do wniesienia w ciągu 2 miesięcy noweli do ustawy o Kasach chorych.

Przemawiali jeszcze pp. Langner, Ossowski, Lewinson, następnie p. Sokolnicka referowała dwie nowele do ustaw o kwalifikacji nauczycieli szkół średnich i seminarjów oraz o szkołach akademickich. Obie nowele przyjęto w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. (Pat.)

### BANDY BUŁGARSKIE NA GRANICY RUMUNJI.

**Zagrzeb** 4 lipca. Wojska rumuńskie odparły bandy bułgarskie, które przeszły granicę rumuńsko-bułgarską.

### ODPOWIEDŹ RADY AMBASADORÓW NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

**Paryż.** 4 lipca. Konferencja ambasadorów ustaliła w głównych zarysach odpowiedź nan otę niemiecką w sprawie rozbrojenia. Konferencja przyjęła do wiadomości, że Rzesza godzi się na wznowienie kontroli przez władze sojusznicze i ustala rozpoczęcie tej kontroli na dzień 23 b. m. w warunkach, które określiła uprzednio, nie zobowiązując się jednak do ukończenia kontroli z dniem 30 września. Konferencja ambasadorów podkreśla, że jedynie od zachowania się Niemiec zależy, czy kontrolę będzie można uchylić w tym terminie. (Pat.)

### NIEPOWODZENIE POLITYKI PETRUSZEWICZA.

**Lyon.** 4 lipca. Ostatni dzień kongresu przyjaciół Ligi Narodów przyniósł Polsce 3 wybitne sukcesy. Na wniosek prof. Fedorowicza zmuszono przedstawicieli Ukraińców z Peruszewiczem na czele do wycofania się formalnego ze składu Unji, co stwierdzone zostało w protokole ich własnoręcznym podpisem. Protest przeciwko sojuszowi polsko-rumuńskiemu zdjęto z porządku dziennego i prace komisji jurydycznej, której przewodniczył p. Federowicz plenum przyjęło bez zmian wyrażając przewodniczącemu podziękowanie. (A. W.)

—o—

JEAN JAUBERT. 9

# TUNEL POD GIBRALTAREM

(Tłum. z francuskiego K..i)

(Ciąg dalszy).

Z początku ogłaszano wszystkie wiadomości otrzymywane z pociągu, które podawane z ust do ust obiegały miasto, napełniając wszystkich entuzjazmem. Obecnie tłum oczekiwał dalszych szczegółów. Lecz wieści nie przychodziły. Naczelny dyrektor gdzieś się zapodział. Nie było też można odszukać głównego inżyniera, który jeszcze przed chwilą zabawiał towarzystwo pań. Program oficjalny podawał, że o tym czasie pociąg powinien już nadjeżdżać. Jakiś elektromonter, paradujący dumnie w swej nowej czapce, dawał z humorem wyjaśnienia reporterowi:

— Jeśli niema wiadomości, to znaczy, że są dobre wiadomości, proszę pana.

— Lecz dlaczego nic nie telefonują?

— Nie mają nic do powiedzenia...

Rozmowę przerwał nagle rozkaz przechodzącego urzędnika, skierowany do montera:

— Proszę szybko do elektrowni, szybko!

Dziennikarza zastanowiły te słowa. Zbliżył się do urzędnika:

— Czy zaszło coś nowego? — zapytał jak najuprzejmiej.

— Nie... nie... nic. — odparł zagadnięty z miną zmieszaną. — I uszcza się tylko w ruch wszystkie maszyny!

I odszedł szybko.

— Tylko... — mruknął reporter; trzeba to zobaczyć.

Podszedł do elektrowni. Przy wejściu nie było nikogo i nikt go nie wstrzymywał. Jednym rzutem oka skonstatował dziennikarz niezwykle gorączkową pracę i wyraźny popłoch. W kącie stali dyrektorzy towarzystwa.

Reporter zbliżył się ostrożnie.

— Jeszcze jedno zepsucie... zgubieni... poziom wznosi się... niesłychane... maszyny przeciążone... zatrzymanie... katastrofa...

Dziennikarz oddalił się i pogonił na telegraf. Na widok depeszy urzędniczkę ogarnęło przerażenie. W kilka chwil potem całe Algeziras wiedziało, że „Gibraltar Tunnel Express" został pogrzebany na zawsze w głębiach tunelu!

Wszczął się tumult. Hałas i krzyki tłumu o południowym temperamencie wzrastały. Panika po chwili przeistoczyła się w bunt. Wyłamano bramy i rój ludzi obległ elektrownię, groźnie i uparcie żądając podania szczegółów.

— Wiadomości... wiadomości, wiadomości!

Dyrektor blady jak ściana, podszedł do okna. Zapanowała śmiertelna cisza.

— Pociąg rusza znowu. Zatrzymanie trwało tylko kilka minut, bez żadnych następstw. Pociąg będzie tu, za kwadrans.

W jednej chwili szalony wybuch radości powstał wśród tłumu. Okrzykom i wiwatom nie było końca. Niemie zona masa ludzi skłębiła się na miejscu w największem u iesieniu. Lud szalał.

Lecz prawie z tą samą szybkością niepokój powrócił, zmroził wszystkich i rozwiał nadzieję. Nagle rozeszły się nowe ponure pogłoski. Tłum, ogarnięty nową trwogą, wołał o wiadomości. Dyrektor nie pokazywał się więcej.

Powiew rozpaczy pochylił głowy ludzkie: pociąg po raz drugi zatrzymał się. Krzyki wybuchły z jeszcze większą gwałtownością:

— Wiadomości. Wiadomości?

Ukazał się jakiś człowiek i usłyszano:

— Telefon przerwany!

Ostatni sposób, łączący pociąg z resztą świata, przestał istnieć. —

Tłum postradał zmysły. Jakiś prąd odepchnął go od murów bezsilnej elektrowni i rzucił w szalonym pędzie i popłochu ku otworowi tunelu. Stanąwszy przed nim, niby armja szaleńców, wpatrywali się w czarną głębię, jakby oczekiwali od niej wyjawienia tajemnicy dramatu, odbywającego się na dnie morza, jakby wierzyli, że rozpacz żywych potrafi zbawić ginących.

W tym momencie atmosfera przed wejściem do tunelu zaczęła zwolna się zmieniać. Zrazu zauważono lekki dymek, wypływający zwolna przy ziemi z tunelu. Później ów obłok począł się kłębić, gęstnieć, przybierając barwę zielonkawą. Najbliżej stojący poczęli tracić oddech i cofać się. Popłoch i trwoga opanowała wszystkich.

— Siarka, zaszeptano w tłumie ogarniętym jakimś zabobonnym drżeniem, siarka...

Był to chlor!

(C. d. n.)

—oxo—

# Przed konferencją londyńską.

**Londyn.** 4 lipca. Daily Telegraph donosi, że stanowisko rządu angielskiego jakie zajmie na konferencji londyńskiej zostało zakomunikowane zagranicy. Ciałem które ma być powołane do stwierdzenia ewentualnych niewypełnień przez Niemcy zleceń Davesa będzie albo Trybunał rozjemczy w Hadze albo komisja finansowa Ligi Narodów albo wreszcie nowy Komitet złożony z członków Komitetu Davesa. (Pat.)

**Londyn.** 4 lipca. Mac Donald w mowie wygłoszonej w swym okręgu wyborczym oświadczył, że konferencja wszystkich aljantów musi się zebrać przy odczuciu tego faktu, że zaczyna się nowa karta historji i że waśnie sa bezcelowe. Premier wyraził zadowolenie, że Ameryka weźmie udział w konferencji. (Pat.)

**Rzym.** 4 lipca. Szanse międzyaljanckiej konferencji londyńskiej oceniane tu są **pesymistycznie.** „Giornale di Italia" donosi, **iż Mussolini nie weźmie udziału w konferencji** ponieważ obrady podobnie jak przy wszystkich dotychczasowych konferencjach nie dadzą rozstrzygających postanowień. (AW.)

**Bruksela.** 4 lipca. Po expose Hymansa i Theunisa w komisji spraw zagranicznych izba aprobowała jednomyślnie program polityki zagranicznej rządu, którą zamierza on prowadzić na podstawie klauzuli ekspertów. (Pat.)

# Podjęcie budowy portu polskiego.

**Warszawa** 4 lipca. Trudności, jakie powstały przy podpisaniu umowy na budowę portu w Gdyni z powodu zaszłych we Francji ewolucji politycznych i finansowych obecnie zostały kompletnie złagodzone na skutek życzliwego porozumienia się pomiędzy zainteresowanemi stronami. Dziś popołudniu została podpisana umowa przez min. przem. i handlu p. Kiedrnia z konsorcjum francusko-polskiem, do którego wchodzą ze strony francuskiej firmy Batignole, Schneider i Hersend a ze strony polskiej inż. Wł. Rummel, inż. Teodozy Nosowicz i Polski Bank przemysłowy.

# Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

**Kraków,** 3 lipca.

### „PRZYWÓDCA" BOJOWCÓW.

Dzień dzisiejszy wypełniły w większej części zeznania świadków odnośnie do oskarżonego Redlicha.

„Dziwny to człowiek" — mówiła o Redlichu jego żona i miała najzupełniejszą rację. Jest to „nieprzeciętny typ" żydowskiego rzeźnika, który jednak poza rzeźnictwem zajmuje się wszystkiem, co się tylko nadarzy. Był więc strażakiem, spacerującym po ulicach w „pełnym rynsztunku" strażackim, był członkiem defenzywy i „za pan brat" żył z ajentami policyjnymi, nie tracąc nigdy sposobności, by sam się jako „ajent policyjny" przedstawiać. Typowy hochstapler, który wszędzie musi być, wszędzie zabrać głos i „robić ważnego". W dniu rozruchów miał prowadzić — wedle aktu oskarzenia — bojówkę przeciwko pancerce, zachęcając bojowców do walki słowami „nie bójcie się, pancerka strzela ślepymi nabojami". Prokurator widzi więc w nim „przywódcę". Redlich tłumaczy się, iż przypadkiem znalazł się koło bojowców — a szedł ku walczącym z wiadomością o rozejmie, którą polecił rozszerzać b. poseł Klemensiewicz.

I ma Redlich „pecha" — P. P. S. wypiera się go, jako prowokatora, defenzywistę — ajenci policyjni zaś oskarżają go, iż wiódł bojowców z „szablą w ręku".

### SYTUACYJNY BIGOS.

Jako świadkowie stają członkowie rodziny Redlicha w komplecie i wystawiają mu „alibi", iż do godz. 11 był w domu. Ile „kłopotów" jednak narobił im Redlich. Oto wczoraj aresztowano brata jego za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Z drugiej strony świadkowie inni twierdzą, iż Redlich od 10 był pod Domem robotniczym a następnie szedł na czele patroli bojowców, a nie przy nich. „Bigos" — niebylejaki — a wszystko pod przysięgą. Ostatecznie sprawa pozostaje niewyjaśniona, a jest to tylko pewnem, że Redlicha wystrzegali się, jako „parszywej owcy" zarówno robotnicy, jak i ajenci. Trudno zaiste być przysięgłym i sądzić...

### BURZE MIĘDZY TRYBUNAŁEM A OBRONĄ

wywołała również (oczywiście) sprawa Redlicha, prowadząc do nagany dla dr. Heskiego a w następstwie do ogólnej deklaracji ławy obrońców. Uważam, że lepiej będzie miast przytaczać tak częste w obecnym procesie powody zatargu, powtórzyć dosłownie tę deklarację. Brzmi ona następująco:

„Uniemożliwianie przez pana przewodniczącego poszczególnemu obrońcy stawiania pytań danemu obwinionemu, littylko z tego powodu, iż dany obrońca nie broni tego oskarżonego, jest **uszczuplaniem obrony w jej prawach ingerowania w tok postępowania dowodowego, celem wykrywania prawdy materjalnej,** a więc pośrednio w wymiarze sprawiedliwości, do czego obrona w myśl ustawy jest powołana..

Na marginesie tej deklaracji zaznaczyć należy, iż postępowanie r. Markiewicza jest tak tendencyjne, iż potrafi wyprowadzić z równowagi najbardziej zrównoważonych obrońców. Jest rzecza bardzo przykrą, iż do deklaracji takiej ostatecznie dojść musiało i może to wreszcie spowoduje przewodniczącego do zmiany taktyki wobec obrońców.

**W. Leediger.**

* * *

**Kraków.** 4 lipca. Św. **Zalewski** dyrektor Syndykatu Roln. przedstawia zajścia z dnia 6 listopada na pl. Szczepańskim. Już od 9-tej rano ustawiały się oddziały bojowców za węglem pałacu Sztuki skąd ostrzeliwały policję i wojsko. Widział jak tłum rzucił się na inż. Lachowicza, który schronił się do domu Syndykatu Rol. i tam został zastrzelony. Stwierdza, że dyrektor Syndykatu Rol. Poniński zażądał milicji robotniczej celem ochrony gmachu.

Św. **Jamroż** nadzorca magazynów kolejowych opisuje sytuację przy ul. Szpitalnej.

Św. **Flinta** urzędnik gazowni miejskiej zeznaje, że na ul. Św. Jana został zrewidowany przez bojowców, przyczem odebrano mu broń. Następnie udał się na wartę główną. Zastał tam dra Klemensiewicza, który przybył aby wymusić na wojskowości zaprzestanie strzelaniny. (AW.)

# Wiadomości telegraficzne.

**Konferencja geodezyjna i astronomiczna** 7-miu państw bałtyckich, odbyta w Helsingforsie, zakończyła obrady, osiągnawszy zupełnie porozumienie w sprawie pomiarów brzegów Bałtyku. — Komisja wyłoniła stały komitet, którego prezesem został znany geodeta prof. Rosen ze Sztokholmu a wiceprezesem prof. uniwersytetu jagielońskiego p. Banasiewicz. Po zakończeniu konferencji, delegaci na zaproszenie rządu fińskiego udadzą się w podróż po Finlandji.

**Strzały na granicy włoskiej.** Wczoraj ponownie doszło do zajścia granicznego. Mianowicie komisja jugosłowiańska przybyła do Sovica, by przeprowadzić śledztwo w sprawie zajścia wczorajszego, została zaatakowana przez patrol włoski, który oddał strzały do komicji. Nikt nie został raniony. (Pat.)

—x—

# Salon wiosenny 1924.

### OKRES PRZEJŚCIOWY. — CZY EKSPRESJONIZM WYCZERPAŁ SIĘ? — OSTATNIA JEGO FAZA. — IDENTYCZNOŚĆ ZASADY TWÓRCZEJ.

Wiosenne salony lwowskie, urządzane przez obecną Dyrekcję, mają już swoją zasłużoną tradycję. Gromadzą zawsze wiele cennych dzieł, które w pewnym zakresie dają obraz współczesnego stanu polskiej twórczości plastycznej. Choć tu może nie zawsze znajdą się dzieła najwybitniejsze, jakie, sądząc z artystycznej produkcji Polski mogłyby być nadesłane, nie mniej pozwalają na spojrzenie w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość sztuki polskiej. Do całości obrazu braknie, jak to już w ubiegłym roku stwierdziłem, artystów warszawskich. Środowisko warszawskie zdołało szybko wytworzyć własną odrębną fizjognomję artystyczna, która znalazła swój wyraz w dziełach Borowskiego, Zaka, Stryjeńskiej, Pruszkowskiego, Bartłomiejczyka, Skoczylasa, Wąsowicza i innych. Brak również reprezentantów środowiska wileńskiego z jego czołową postacią Sleńdzińskim, wnoszącego do naszej twórczości elementy współczesnej sztuki rosyjskiej. Mimo to wystawa daje przegląd w swej różnorodności fizjonomji bogaty i pouczający. Bogactwo to ma swoją podstawę w różnorodności typów psychicznych dzisiejszej epoki, która ma charakter przejściowy, gdzie stare i nowe formy zazębiają o siebie. Nowe nie dotarły jeszcze do świadomości szerokich mas, stare tak długo utrzymują się i będą utrzymywały, dopóki nie zniknie ów typ psychiczny, którego postulaty artystyczne one spełniają. To jest wewnętrzna przyczyna, dla której do nas przychodzą nowe ideje artystyczne w pełnem opóźnieniu. Później dojrzewamy do ich przyjęcia. Przestrzeń duchowa dzieląca nas od Zachodu jest nieco większa aniżeli fizyczna, mierzona w kilometrach. Dopiero powolna zmiana warunków psychicznych mogła umożliwić prze szczepienie nowych form na naszą glebę. Zarzut przestarzałości form kubizmu i ekspresjonizmu, które na Zachodzie uległy już pewnej ewolucji, jest wśród naszych warunków dlatego niesłuszny, a dowodem tego jest wciąż jeszcze istniejąca niechęć do nich, co nie świadczy, iż nowe kierunki artystyczne przyszły do nas za późno. — I upłynie jeszcze nieco czasu, zanim nowa sztuka zburzy nawyknienia utrwalone kilkowiekową tradycją i wywalczy sobie powszechne uznanie. Nowy światopogląd wyzwolony z pod supramatu zmysłowości, wypowiedział walkę sztuce naturalistycznej, tj. tej, która zamierza oddać rzeczywistość świata zmysłowego i z siłą popędu walczy o własny wyraz, który znaczna większość wciąż jeszcze przyjmuje z ironicznym uśmiechem. Nie bez zawstydzenia trzeba tej większości ustawicznie powtarzać zdanie, które gdzie indziej stało się już komunałem, że nowe formy, to nie efemeryda ani ekscentryczność, lecz trwała zdobycz, w której się wyraża człowiek przyszłości i sztuka przyszłości. Pozornie przedstawia się najnowsza faza sztuki, reprezentowana na naszej wystawie przez Mackiewicza, Matusiaka i Radnickiego, tak, jakgdyby opuściła swą pierwotną platformę, ale to przez co ona stała się dla nas bardziej zrozumiałą, nie jest w niej istotne. Formy czerpane dotąd niemal wyłącznie z świata wyobraźni coraz wyraziściej krystalizują się w formy świata zjawiskowego, ale zasada twórcza pozostała ta sama: jest nią chęć dania wyrazu wewnętrznej treści duchowej. Dlatego też, kto w przeżyciu swem nie poznał kubizmu, ekspresjonizmu czy formizmu, nie odczuje istotnej treści dzieł z ostatniej fazy tych kierunków artystycznych, bo illuzjonistyczna zasada przedstawienia rzeczywistości, z jaką ogół przystępuje do tych dzieł, niema w nich zastosowania. Przeciwnie, jest to świat skąpany w ożywczym zdroju naszej duchowości, wyzwolony ze zjawiskowej przypadkowości. Poznanie go w interpretacji młodych artystów polskich zajmie z kolei naszą uwagę.

**Władysław J. Terlecki.**

—o—

# Szlakiem dróg i mostów zniszczonych powodzią.

**Inspekcja dyrekcji robót publicznych wspólnie z wycieczką dziennikarską. Zniszczone mosty. — Prośby ludności wiejskiej. — Piekielna droga w Ubieszynie. — W Miejscu Piastowem. — Dzień w Krośnie. — Na przełęczy Dukielskiej. — Zbrodniczy zamach.**

III.

Po ogólnych uwagach o drogach i organizacji urzędów drogowych, garść szczegółów o mostach na tej przestrzeni, przez którą przejeżdżała wycieczka. I w tym kierunku smutne nasuwają się refleksje.

Przez Janów na Jaworów wyruszyliśmy rankiem, zwiedzając po drodze interesujące i wzorowo urządzone miejskie zakłady wodociągowe w Woli Dobrostańskiej. Pierwszy wypoczynek w gościnnym domu pp. inż. Skurskich zaznajamia nas z rozmiarem klęsk gradowych w powiecie jaworowskim. Starosta Jaworowski p. Ćmielewski informuje o troskach i potrzebach dotkniętej tą klęską ludności. Prócz doraźnej pomocy wydatnej, której niestety nie udzielono w dostatecznej ilości, winien Rząd przyjść z ulgami przy spłacaniu II. i III. raty podatku majątkowego i udzielić zniżek taryfowych przy sprowadzaniu nasion (mieszanek) dla bydła. Obszary dworskie, które posiadają najmniej 100 morgów, mogą otrzymać pożyczkę w Banku rolnym, inni nie mają prawa nabyć tej pożyczki, a jest takich sporo. Miejski inżynier p. Vogel oprowadza nas po mieście, gdzie również szalejący huragan wyrządził olbrzymie szkody, pozbawiając miasto światła elektrycznego, i dachu na wielu budynkach, zwiedzamy znaną z artystycznych wyrobów i godną poparcia szkołę przemysłu drzewnego, poczem ruszamy w szybkiem tempie ku Radymnu. Oczekuje nas w Skołoszowie, obok mostu nad Sanem, st. radca inż. Sobolewski, kierownik państw. zarządu drogowego. Imponujący niegdyś most żelazny około 200 metr. długi, wysadzony w powietrze podczas wojny, przedstawia jeszcze dziś obraz strasznego wandalizmu wojennego. W jego miejsce wybudowano obok most drewniany, oczywiście wielkim kosztem, który jednak z powodu swej prymitywności nie oparł się wiosennym powodziom i nie ma gwarancji czy wytrzyma jeszcze jedną wiosnę. Dlatego budowa stałego mostu jest tu koniecznie potrzebną.

W Jarosławiu oglądamy nowo zbudowany nad Sanem most drewniany systemu Rychtera o precyzyjnem wykonaniu. Jest to największy most drewniany w Polsce o takiej rozpiętości. Każde przęsło (jest ich 4) liczy przeszło 43 mtr., budowano go 11 miesięcy.

W drodze do Tryńczy, w kierunku Rozwadowa, zwiedzamy przygotowującą się do jesiennej kampanji cukrownię w Przeworsku. Most drewniany na Wisłoku w Tryńczy, niemal zupełnie zabrany przez wiosenne wody, nie tak prędko będzie wybudowany, chociaż jest to sprawa piekąca. Prowadzi tędy główny szlak komunikacji kołowej do Lublina i Warszawy. Obecnie inż. Lerski robi zdjęcia pod projekt budowy, a komunikacja powolna, uciążliwa, odbywa się przy pomocy promu. Delegacja włościan miejscowych jawiła się w chwili naszego przybycia do mostu i przedstawiając obecne warunki komunikacyjne, prosiła, aby wobec sianokosów i zbliżających się żniw, prom funkcjonował nietylko przez cały dzień, ale także i nocą. Reprezentanci dyrekcji robót publicznych oświadczyli, że na ten cel nie ma kredytów, będą więc musieli włościanie sami opłacać koszty nocnej przejażdżki promem.

Za chwilę wózki dworskie unoszą nas z Tryńczy do Ubieszyna, gdzie nad Sanem wznosi się 300 metrowej długości most drewniany. Pierwszy most drewniany zbudowany tu przez wojsko w r. 1915, przed dwoma laty zabrała woda, następnie na nowo zbudowany został staraniem Rady powiatowej w Łańcucie. Nieubłagany żywioł i w tym roku porwał z falami kawał mostu i znowu musiano dużym kosztem umożliwić prowizoryczną komunikację. I tu ludność jawiła się na moście bardzo licznie z burmistrzem Sieniawy na czele, by jaknajprędzej przystąpić do solidnej budowy tego mostu, łączącego kilkanaście gmin z wielu bardzo gminami po drugiej strony Sanu i z dworcem kolejowym w Tryńczy. Nastąpić to może dopiero, gdy inż. Lerski zrobi zdjęcie pod projekt, potem sporządzą projekt, wreszcie Rząd przyzna kredyty.

Droga z Tryńczy do Ubieszyna jest typowym dowodem niedołęstwa i niedbalstwa, jakie niestety i w bardzo wielu innych miejscowościach można zauważyć. Jedzie się miejscami po błotnistych bajurach przeszło pół metrowej głębokości. Para koni dworskich, dobrze owsem odżywianych, z wielkim wysiłkiem, zmoczona i zbłocona powyżej brzucha wydobywa z tej czeluści lekki zresztą wózek z dwoma osobami. Jedzie się tą drogą naprawdę na złamanie karku. Po obu stronach drogi nie ma rowu dla odwodnienia. Sąsiedzi tratują sobie wzajem plony, zjeżdżając na boki drogi. Taki stan dróg toleruje łańcucka Rada powiatowa, a trzeba dodać, że bardzo blisko, w korycie Sanu, jest niewyczerpany zasób żwiru rzecznego. Gdyby każdy chłop jedną furę żwiru zwiózł na wyboje, inaczej wyglądałaby droga.

Z uczuciem ulgi, przebywszy jeszcze raz tę piekielną drogę, wsiedliśmy do aut i gładko się pomknęli do Jarosławia na posiłek i nocleg. Nazajutrz rano oglądaliśmy potężny most żelazny na Zasaniu w Przemyślu, który oprze się niezawodnie najpotężniejszym falom, poczem pędziliśmy górzystą drogą przez Dubiecko, zatrzymawszy się aż w Bachórzu. Wita nas tu inż. Kleiner, kierownik państw. urzędu drogowego w Krośnie, którego pieczy powierzono duży szmat dróg aż po granicę na przełęczy dukielskiej. Most w Iskryni nad Wisłokiem, zabrany przez kry lodowe ubiegłej wiosny, a dziś silnie zbudowany, zajmuje na chwilę naszą uwagę, poczem wstępujemy do pobliskiego zakładu wychowawczego „Tow. powściągliwość i praca" w Miejscu Piastowem. Znana ta placówka, przed laty 30 założona, przysparza nasze u społeczeństwu dzielne siły pracujące z pośród nieszczęśliwych sierót i bezdomnych. Gorliwie i z poświęceniem opiekuje się tym zakładem miejscowy proboszcz ks. rektor Sobczak. Bardzo mała ofiarność przyczynia się do rozwoju zakładu, a cała egzystencja opiera się na własnej pracy. Wykonują tu piękne, trwałe i artystyczne wyroby galanteryjne ze skóry, są też inne praktyczne warstaty, drukarnia, introligatornia, młyn własny, piekarnia, no i oczywiście szkoła. Zakład posiada dwie filje: w Pawlikowicach pod Wieliczką i w Bartaszowie, koło Lwowa, gdzie również rozwija się pożyteczna praca i dla społeczeństwa i dla Państwa. Dlatego zakłady te zasługują istotnie na jaknajwiększe poparcie.

W południe marszałek Rady powiatowej w Krośnie, p. Gorayski podejmuje nas gościnnie obiadem w gronie zastępcy starosty p. Łosia i kilku reprezentantów Rady powiat. i przemysłu naftowego z dr. Sandeckim. Złotodajne szyby koncernu naftowego „Dąbrowa" na „Potoku" oglądamy potem, informowani przez Lwowianina inż. Kuczerskiego, a dalej w Winnicy stajemy przed kolebką szybów gazowych przez ś. p. Augusta Gorayskiego oddanych do eksploatacji Tow. hanowerskiemu, które nie wiedziało zrazu co zrobić z gazami i skutkiem tego bajońskie sumy poszły w powietrze.

Z krainy ogromnych bogactw przenoszą nas auta do cichego dworu marszałka Gorayskiego w Szebni, już w granicach województwa krakowskiego. Leśisty park i wspaniała panorama górska, roztaczająca się przed nami, wreszcie odpoczynek na tarasie, przynoszą nam krótką, lecz miłą chwilę ukojenia, krótką, bo w pół godziny później auta nasze mkną już chyżo przez Duklę, na przełęcz Dukielską, ku granicy Czechosłowacji.

Most przed Duklą zamknięty dla ruchu kołowego, muszą objeżdżać dalszą, pełną wyboi drogą gminną. Staruszek-most grozi katastrofą, życia ludzkiego nie można lekceważyć. Trzeba dużo miljardów, planów i pracy, i to jaknajprędzej, aby ten główny trakt komunikacyjny oddać ludności do użytku. Drogi państwowe są tu w dobrym stanie i wogóle gospodarka drogowa wzorowa.

Nie ciekawą jest granica z t. zw. „szlabanem", przegradzającym drogę obu sąsiednich krajów, tuż za wsią „Barwinek". Zmierzch już zapadał, gdy syreny dały znak tłumom gawiedzi wiejskiej, zgromadzonym przy autach, że ruszamy w drogę, niepewną, jak się później okazało i niebezpieczną. Złośliwość zbrodnicza Łemków omal nie spowodowała katastrofy. Pierwsze auto marsz. Gorayskiego z oślepiającym światłem na przodzie, przejechało wielkim pędem szczęśliwie, tuż za nim, w pobliżu Dukli zbrodnicze ręce ułożyły na szerokość drogi dużą kłodę, którą jednak z następnego auta spostrzeżono, wóz zatrzymano i przeszkodę odrzucono do rowu. Zamiar miał widocznie osiągnąć skutek, bo tę samą kłodę podłożyły znów zbrodnicze ręce na drogę. Ostatnie auto, na szczęście w zwolnionem tempie, wjechało na tę kłodę i oba koła przez nią przeszły. Cudem można nazwać, że skończyło się tylko na nieszkodliwem zresztą wyrzuceniem pasażerów w powietrze, a dzięki silnej maszynie i auto wyszło cało z tej opresji. O zamachu zawiadomiono policję w Dukli.

Trzeciego dnia wyruszyliśmy z Krosna na Sanok, Lisko do Stryja.

**A. Lech.**

# Lwów w magistrackiej niewoli.

**Oburzenie niektórych nrzędników magistrackich. Odpowiedź z kół obywatelskich.**

W magistrackiej sferze urzędniczej dostrzegać się daje pewne niezadowolenie i oburzenie z powodu rewelacyj „Kurjera". Pytają się, dlaczego magistrat obwinia się o trzymanie Lwowa w niewoli, gdy winni temu prezydent i rada miejska, którzy są souverenami magistratu? Dlaczego odium dotkliwie dających się odczuwać ludności braków ma spadać na barki nasze — wykonawców tylko — którzy przez to samo stają się niewolnikami?

Tak nie jest. Magistrat nie jest maszyną składającą się z martwych części metalowych. To władza, wykonywująca swe funkcje przez inteligentne, wyszkolone organizmy, które lada profan nie powinien przez niezgrabność lub złą wolę wyprowadzać z równowagi lub przeszkadzać w normalnej i celowej pracy.

Oburzacie się Panowie, mówicie między sobą, że artykuły te tendencyjne. Tak jest. Tendencją ich jest nie szkalowanie, lecz mają obudzić zahypnotyzowane w czas poczucie własnej godności, i zbudzić gorące zainteresowanie sprawami społeczeństwa, miasta i państwa, dźwignąć was do pracy wykonywanej z rzadką i sumienną uczciwością.

Z jakiegokolwiekbądź kółka wyjdzie pożyteczna dla ogółu myśl, praktyczny projekt, niech będzie przez was wykonywany bez oglądania się na to, kto jest inicjatorem. Wszak do tej pracy zobowiązaliści się, biorąc pensje od społeczeństwa, którego sługami jesteście. Brać i za to dać, to rzecz uczciwa, ale brać za nic, mało lub źle robić, to hańba i wstyd. I dlatego nie możecie się zasłaniać pętami nałożonemi wam przez niewyrobionego szefa, — gdyż samo przestrzeganie praw z ustaw was obowiązujących, wystarczy do salwowania waszej powagi i bytu.

Indywidualną waszą wartość mieszkańcy Lwowa ocenić będą mogli, gdy potraficie skorzystać z sytuacji, które objektywnemi rewelacjami „Kurjer Lwowski" stwarza.

**Obywatel.**

# Spostrzeżenia meteorologiczne

**Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.**

**z dnia 4 lipca 1924.**

| | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza . . | 732·7 mm | 734·0 mm | 735·0 mm |
| Temperatura . | + 20·0° C | + 27·2° C | + 24·0° C |
| Kierunek wiatru | SW | SW | SW |
| Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) . | 3 | 19 | 5 |

Temperatura najwyższa + 30·0, najniższa + 17·0.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

—oxo—

# Brak szkół dla młodzieży żeńskiej.

Do egzaminu wstępnego celem przyjęcia do państw. seminarjum żeńskiego we Lwowie zgłosiło się w tym roku paręset kandydatek, posiadających świadectwa wymagane. Ponieważ takiej liczby kandydatek do jednego zakładu na I. rok przyjąć nie można, zarządzono więc t. zw. egzamin wstępny, który trwał od soboty do wczoraj, poczem ogłoszono nazwiska 46 kandydatek przyjętych, a reszta szukać musi innego sposobu dalszego kształcenia się. Rozpaczliwa sytuacja odprawionych z kwitkiem, które po większej części z powodów materjalnych nie są wstanie zapisać się czy to do prywatnego seminarjum, czy też do innej żeńskiej szkoły średniej. Wszędzie opłaty wysokie i po za tem szkoły średnie kształcą tylko ogólnie i ukończenie ich umożliwia studja uniwersyteckie, a do tego nie dąży przeważająca ilość dziewcząt.

Brak u nas wogóle państw. średnich szkół żeńskich, a co najważniejsze brak szkół zawodowych. Jest tylko jedno gimnazjum państwowe (szkoła św. Jadwigi), niższa szkoła handlowa i prywatna przy ul. Zielonej. I to wszystko. Na prowincji jeszcze gorzej.

Co począć mają tysiączne rzesze uboższej młodzieży żeńskiej, pragnące po ukonczeniu szkoły powszechnej lub wydziałowej — kształcić się dalej, przygotować do pracy zawodowej?

Zdaje nam się, że zachodzi potrzeba drugiego jeszcze państw. seminarjum żeńskiego, gdyż w Polsce placówki nauczycielskie w znacznej części nie są jeszcze obsadzone siłami wykwalifikowanemi. Nad tą sprawą należy się zastanowić! Urzędnicy państwowi korzystają słusznie w szkołach średnich z pewnych ulg przy umieszczeniu młodzieży — co jednak począć mają inni pracownicy, nie będący w stanie ze skromnych swoich dochodów pokrywać znaczne opłaty? Czy szkoły żeńskie mają istnieć tylko dla sfer uprzywilejowanych?

# Dziwne praktyki urzędu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie ogłosił w dziennikach mnożniki czynszowe na bieżący miesiąc, które obejmują zryczałtowane wydatki administracyjne i dopuszcza się w ten sposób **nadużycia** swej władzy, uzurpując sobie prerogatywy ustawodawcze.

Tymczasem Urząd rozjemczy, w myśl art. 20 ustawy, tylko wtedy przychodzi do głosu, jeżeli obie strony **bezpośrednio** zainteresowane zażądają jego rozstrzygnięcia, przyczem, gdyby tego zażądała tylko jedna strona, przysługuje drugiej stronie nie tylko prawo odwołania, lecz i prawo oddania sprawy pod rozstrzygnięcie sądu okręgowego, któremu **nie wolno** odsyłać ponownie sprawy do rozpatrzenia Urzędowi rozjemczemu.

Wobec tego oficjalne ogłaszanie przez Urząd rozjemczy generalnego mnożnika, nikogo nie obowiązuje, będąc jedynie wyrazem zdania jakiejś ad hoc stworzonej i nie mającej charakteru oficjalnego komisji, która w błąd wprowadza publiczność przez bezprawne nadanie swoim ogłoszeniom charakteru oficjalnego.

Prócz tego należy zwrócić uwagę na niezgodność generalnego zryczałtowania wydatków administracyjnych z duchem ustawy, wymagającej wyraźnie **indywidualnego** traktowania opłat dodatkowych. Art. 7 ustawy wyraźnie uzależnia pobieranie opłat dodatkowych od przedłożenia lokatorom szczegółowych rachunków z **uskutecznionych** opłat:

a) gminnych od wody i kanalizacji, oraz za wywóz nieczystości kloacznych,

b) za czyszczenie kominów, światła i wywóz śmieci,

c) za wynagrodzenie dozorcy, jednak bez wliczenia wartości jego mieszkania, które to opłaty z realności mają być rozdzielone w stosunku do zajmowanej ilości ubikacji na wszystkich lokatorów danej realności.

Nasz Urząd rozjemczy kpi sobie z ustawy i każe wszystkim lokatorom całego Lwowa płacić jednakowe dodatki, w stosunku do czynszu przedwojennego.

Niesprawiedliwość ogłoszonych mnożników wykażę na własnym przykładzie, będąc właścicielem realności w biedniejszej dzielnicy Lwowa. Realność obejmuje 34 ubikacji użytkowych, w tem 6 podnajętych, resztę zajętych przez własne przedsiębiorstwo. Podnajęte ubikacje, są to mieszkania kategorji A, za które przed wojną pobierałem po kor. 20.

Według mnożnika Urzędu rozjemczego powinienem pobierać za jedno mieszkanie 3.73.

Gdy tymczasem ustawowe komorne z obliczenia rzeczywistych wydatków przedstawia się jak następuje:

Gmina przypisała do zapłaty jako zaliczkę na wodę i kanał w czerwcu zł. 44, z których ściągnąłem zł. 22; za czyszczenie kominów zł. 2.20; za światło zł. 5; stróż pełni służbę za mieszkanie. Razem zł. 29.20 — czyli wypada na 1 ubikację zł. —.85; 9% czynszu przedwojennego zł. 1.90 — razem zł. 2. 75; z czego wynika, że mnożnik podany przez Urząd rozjemczy krzywdzi w tym wypadku lokatora kategorji A o przeszło 35% ustawowego czynszu.

Sądzę, że odpowiednie czynniki zechcą wglądnąć w działalność tej komisji, mianowanej przez magistrat. **Inż. Vl.**

(Od redakcji: Powyższe uwagi, nadesłane nam przez jednego z poważnych obywateli miasta, zamieszczamy jako jeszcze jeden dowód samowoli magistrackiej, nie cofającej się nawet przed przekręcaniem ustaw, byle tylko na szkodę ogółu mieszkańców).

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Cyryla i Metodego; gr. kat. Jewsewija. Jutro rz. kat. F. E. 4 po Św., Bogum.; gr. kat. N. G. F. 3 po S. — Wschód słońca 3·25; zachód 7·31.

**Teatr Wielki.**

Sobota „Walkirja“, ostatni występ Dygasa.
Niedziela „Dorina“.
Poniedziałek „Carmen“ (występ St. Gruszczyńskiego i Łucezarskiej).

**Teatr Mały**

Sobota „On, Ona i Mama“, Armonta i Garbidena (premiera).
Wtorek Popis szkoły operowej Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją prof. Cz. Zaremby.
Niedziela, poniedziałek, wtorek „On, ona i mama“.

**Kino „Kopernik“ i „Marysienka“.** Dziś: „Nieznajoma z ulicy łez“, dramat.

**Kino CHIMERA.** Od dziś: „Dzieje jednego grzechu“ wspaniały dramat w 6 aktach. Kreuje Lia Mara.



## Ze Lwowa.

— **Plenarne zebranie delegatów Zw. P. S. L „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“** we Wschodniej Małopolsce odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 6-go lipca br. o godz. 10-tej rano w lokalu przy ul. Ossolińskich 15 parter lewy. W obradach wezmą udział posłowie Waleron i Wojtowicz oraz senatorowie Wysłouch i Dobrucki, jakoteż liczni delegaci województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Na porządku dziennym: sytuacja polityczna, sprawy organizacyjne, wybór komitetu Zw. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ we Wsch. Mał. oraz różne sprawy partyjne.

— **Dr. Zygmunt Lasocki,** poseł polski we Wiedniu, bawi chwilowo we Lwowie.

— **Pogrzeb śp. Franciszka Stefczyka** odbył się wczoraj z kaplicy Boimów przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz, społeczeństwa i publiczności. W pogrzebie wzięli udział m. i. wojewoda Zimny, poseł dr. Lasocki, prezes T. W. J. senator Kędzior, dyr. Reinlender i i.

— **O krzywdę inwalidów w pracy.** Piszą nam z miasta: Wśród emerytów najwięcej poszkodowani są ci, którzy w młodym wieku w służbie ciężki szwank ponieśli na zdrowiu i wskutek tego musieli przejść np. na emeryturę. Mam na myśli przedewszystkiem niezdolnych do pracy wskutek ciężkich uszkodzeń ciała kolejarzy. Ludzie ci bardzo ciężko są pokrzywdzeni. Ludzie ci, którzy otrzymywali po kilkaset koron pensji, pobierają po dwadzieścia kilka złotych emerytury miesięcznie. Wdowa po zabitym kolejarzu pobiera po 7.30 zł. miesięcznie. Losem tych ludzi, skazanych na śmierć głodową, należy się zająć co rychlej! **Kolejarz-emeryt.**

— **Wielki turniej śpiewaczy.** Celem uczczenia pamięci, przedwcześnie zmarłego, cenionego artysty i reżysera opery ś. p. Adama Okońskiego, staraniem zarządu gniazda ZASP oraz dyrekcji teatrów, w niedzielę 6 bm. o g. 11·30 w południe odbędzie się poranek z udziałem wszystkich solistów i solistek opery. Poranek ten uświetni znakomity tenor Ignacy Dygas, który specjalnie w tym celu pozostaje we Lwowie. Prócz niego udział w poranku przyrzekli: pp. Herner, Reichan, Pastówna i Schermann. Ponadto udział przyjmą pp.: Green, Frenklówna, Lipowska, Nahlikówna, PiatOwna, Popowiczówna, Rotowska, Szotarska, Zamorska, Bedlewicz, Dolnicki, Cygan k, Kwiatkowski, Łowczyński, Mann, Martini, Zopoth i in. Program poranku wypełnią produkcje śpiewne przy akompaniamencie dyrygentów opery pp. Lehrera, Lewickiego, Majerskiego, Stadlera, Zuny, oraz bawiącego przejazdem we Lwowie kapelmistrza opery wileńskiej Jarosława Leszczyńskiego.

— **W sprawie dopłaty do świadectw przemysłowych.** Wobec najrozmaitszych sprzecznych ze sobą wersji co do dopłaty do świadectw przemysłowych, przypominamy na podstawie wiadomości zaczerpniętej u źródła, że termin dopłaty do świadectw przemysłowych upływa z dniem dzisiejszym, tj. 5 bm. — Posiadacze świadectw wyższych kategorji (świadectwo handlowe pierwszych dwu kategorji i przemysłowe pierwszych pięciu kategorji) mogą dopłacić tylko połowę należytości w tym terminie — z tem, że druga połowa należyości wedle rozporządzenia Prezydenta Rzpltej Polskiej z 12 kwietnia 1924 (Dz. U. R. P. nr. 33, poz. 340) płatne będzie najpóźniej dnia 10 sierpnia 1924 wraz z ustawowemi odsetkami (17% mies.). — Kto z opisanych płatników dopłatę dotąd nie uskutecznił, może jeszcze w dniu dzisiejszym bez surowych rygorów ustawy uwolnić się od obowiązku, wpłacając do kasy skarbowej należytość skarbową lub zapomocą czeku P. K. O. na konto odnośnego inspektoratu skarbowego. **Dr. N. S.**

— **Skazanie posterunkowych z Winnik.** Lwowski sąd okręgowy (trybunał karny) skazał posterunkowych Michała Bessa i Michała Iżyńca na 6 miesięcy więzienia ciężkiego, obostrzonego twardem łożem i celą odosobnioną raz na miesiąc za zbrodnię gwałtu publicznego i uszkodzenia ciała. W grudniu z. r. aresztowana została w Winnikach służąca Julja Merwa, podejrzana o kradzież futra. Podsądni celem wymuszenia zeznania od Merwówny pobili ją bardzo ciężko. Okazało się, że jest niewinną i wypuszczono ją z aresztu. Merwa poddała się oględzinom lekarskim, które stwierdziły, że z powodu pobicia przez posterunkowych doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Przez 2 miesiące leżała w łóżku a następnie jeszcze przez miesiąc była niezdolna do pracy. Ostry wyrok poskromić powinien nareszcie barbarzyńskie praktyki niektórych posterunkowych, przynoszących tylko wstyd i hańbę. W państwie praworządnym praktyki takie muszą zostać radykalnie wytępione.

— **Czupurny Kogut.** Majster szewski, Bazyli Kogut, zam. przy ul. Bema 8, w czasie sprzeczki ze swą współlokatorką Zofją Topij, popadł w „szewską pasję“ i nożem pchnął ją w bok, tak że Pogotowie ratunkowe musiało ją zaopatrzyć.

## Z całej Polski.

— **Zjazd harcerzy.** W niedzielę Rada miejska w Warszawie podejmować będzie na ratuszu przedstawicieli zjazdu harcerzy.

— **Katastrofa lotnicza.** W Krakowie wydarzyła się 3 bm. katastrofa lotnicza na aparacie „Anżaldo“ z fabryki Plage-Laszkiewicz. Zginęli por. pilot Jan Latawiec i por.-obserwator Karol Lasicki.

## Z całego świata.

**Nowy obraz L. da Vinci.** „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że podczas licytacji z powodu pewnego procesu spadkowego w Medjolanie znaleziono obraz Leonarda da Vinci, zaginiony od wieku. Obraz przedstawia portret Galeleroni, kochanki księcia Ludovico del Moro. (Pat.)

**Lot dookoła ziemi.** Amerykańscy lotnicy przybyli do Malty. (Pat.)

— **Samobójstwo bankiera w Wiedniu.** Z powodu trudności finansowej natury rzucił się z 3 piętra na bruk ogólnie poważany bankier, Ignacy Urbach. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zobowiązania zmarłego wynoszą przeszło 650 miljonów kor.

— **Hiszpanja zaprasza żydów do siebie.** Hiszpański organ w Nowym Jorku „Heraldo di Cuba" donosi, że dyktator gen. Primo di Rivera nie tylko jest gotów założyć w Madrycie uniwersytet dla żydów, ale także życzyłby sobie wogóle, by żydzi napływali liczniej do Hiszpanji, celem ożywienia handlu.

— **Proch jako środek do wykrywania zbrodniarzy.** Zasadę „Poznać pana po cholewach" zdołał zastosować do kryminalistyki dr. Locard z Lyonu, który wymyślił aparat do wysysania prochu i pyłu z ubrań zbrodniarzy. Okrywane w ten sposób „corpus delicti" daje się pod mikroskop a następnie porównuje się cząstki z przedmiotami znalezionymi na miejscu zbrodni. Dzięki temu wynalazkowi zdołano odkryć szereg fałszerzy pieniędzy, złodziei i morderców. Ponadto z cząstek znajdujących się na ubraniu czy obuwiu można poznać zawód i miejsce pobytu złoczyńcy a na podstawie innych jeszcze spostrzeżeń udowodnić „namacalnie" winę bez pomocy świadków.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki.** Dziś w sobotę odbędzie się ostatni pożegnalny występ znakomitego tenora Ignacego Dygasa w operze „Walkirja" o godzinie 7-mej wieczorem. Abonament ważny.

— **„Dorina".** Operetka, ukaże się w niedzielę w Teatrze Wielkim.

— **Z Teatru Wielkiego.** We wtorek 8 i w czwartek 10 bm. wystawione zostaną fragmenty z oper Faust, Halka, Aida, Lohengrin, Rigoletto i Onegin z siłami solowemi Szkoły opery przy konserwatorjum. W obu wieczorach będzie zmiana obsady partji. Próby odbywają się codziennie pod reżyserją Mikołaja Lewickiego i pod batutą dr. Adama Sołtysa. W przedstawieniach biorą udział J. Ceteli. S. Frischowa, J. Górecka, S. Griflówna. K. Inasińska, D. Jawecówna, H. Jeziorańska, P. Kończacka, M. Korwin, J. Kurzbard, W. Łomnicka, J. Masłowski, L. Przestrzelska, F. Reichówna, T. Szymonowicz, M. Wrońska, F. Zubrzycka.

— **Teatr Mały** w dniu dzisiejszym występuje z premjerą komedji „On, ona i mama" Armente'a i Gebrigena.

— **„Salon wiosenny"** Towarzystwo Sztuk pięknych przypomina P. T. Publiczności, że w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty jest „Salon wiosenny" dający przegląd szeregu kierunków współczesnego malarstwa polskiego. Aby umożliwić szerszym sferom zwiedzenie tej pouczającej wystawy, wstęp w niedzielę 6 b. m., będzie wyjątkowo zniżony do 1 złp., dla młodzieży szkolnej połowę. W westibulu urządzoną została wystawa kilimów z pracowni A. Pawlikowskiej.

## Przyjazd Reduty.

Dziś rano o godz. 6-tej zawitał do Lwowa pociąg warszawskiej Reduty. Ustawiono go na t. zw. torze pocztowym tuż obok dworca osobowego. Zasłużony w pracy kulturalnej zespół złożony z przeszło 50-ciu osób, mimo czterdziestosześciodniowej podróży i przeszło 60-ciu przedstawień danych często w niesłychanie trudnych warunkach, znajduje się w dobrej formie i wyśmienitym humorze. O godz. 11-tej nastąpi przewiezienie samochodami dekoracji i kostjumów do teatru Nowości, gdzie dziś o godz. 8-mej odbędzie się przedstawienie „Pochwały Wesołości". Jutro przed Dominikanami przedstawienie Wielkiej Nocy.

Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej na przedstawienie niedzielne, w kasach teatralnych zaś na sobotnią „Pochwałę Wesołości" w teatrze Nowości.

## Rada spożywców.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą w celu rozważania zagadnień z dziedziny zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku, powołuje się radę spożywców, jako organ doradczy i opinjodawczy ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do zakresu prac rady spożywców należy wypowiadanie się: 1) o podanych przez ministra spraw wewnętrznych jej obradom projektach ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym; 2) w sprawach zakresu i formy współdziałania ministerstwa spraw wewnętrznych ze związkami komunalnemi i związkami spółdzielni spożywców, w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku; 3) w innych sprawach, mających bezpośredni związek z zaopatrzeniem ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku, regulowanych przez przepisy, wydane na zasadzie obowiązujących ustaw przy współudziale ministra spraw wewnętrznych; 4) o wytycznych zwalczania lichwy oraz zasadach współdziałania społeczeństwa z władzami administracyjnemi w tym zakresie.

Rada spożywców składać się będzie z 15 członków. Skład rady spożywców i sposób prowadzenia jej obrad określi osobny regulamin.

—oo—

# KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 4. lipca.

+ **Kredyt dla rzemiosł i drobnego przemysłu.** Min. przemysłu i handlu w porozumieniu z P. K. O. przyznaje krótkoterminowe pożyczki na kapitał obrotowy dla mniejszych warstatów pracy. W celu otrzymania pożyczki wymagana jest gwarancja banku.

Podania o pożyczki składać należy w Warszawie do min. skarbu, na prowincji zaś do wojewódzkich wydziałów przemysłowych.

Do podania winny być dołączone: 1) odpis świadectwa przemysłowego, 2) spis inwentarza przedsiębiorstwa z podaniem szczegółowych cen maszyn i narzędzi, wartości surowców, gotowych wyrobów, nieruchomości i t. d., 3) bilans obrotów za ostatnie 3 miesiące, 4) odpisy nakazów płatniczych wymierzonych i zapłaconych podatków rządowych, 5) przy przedsiębiorstwach obowiązanych do rejestracji, wyciąg z rejestru handlowego, przy spółkach nadto odpis aktu spółki, 6) o ile możności oświadczenie jakiegoś banku, o gotowości udzielenia żyra.

Wojewódzkie wydziały przemysłowe, po zbadaniu stanu przedsiębiorstwa na miejscu, przesyłają podania z załącznikami i swoim wnioskiem do ministerjum przemysłu i handlu, które podania te po zaopinjowaniu kieruje do Pocztowej Kasy Oszczędności, do ostatecznej decyzji. O decyzji zawiadamia Pocztowa Kasa Oszczędności petenta za pośrednictwem Banku żyrującego.

+ **Uregulowanie pretensji czeskich. Dnia 17 bm. w Krakowskiej izbie handlowej i przemysł. odbędzie się konferencja zwołana z inicjatywy Izby hand. i przemysłowej w Pradze w sprawie ugodowego uregulowania pretensji Czech. W konferencji wezmą udział również przedstawiciele izb handl. przemysłowych we Lwowie, Bielsku oraz Zrzeszenia Zachod. kupców.**

+ **Notowanie złotego w Nowym Jorku. W Nowym Jorku notowano poraz pierwszy złoty polski płacąc za 100 złp. 19 dolarów i 3 cent.**

### GIEŁDA LWOWSKA.

Zapotrzebowanie na akcje niekotowane było wczoraj znacznie zwiększone. Popyt na niektóre akcje przewyższał podaż. Kursa silniejsze. Większe zainteresowanie dla Gazów, Jaworzna, Schöna, Radziwiłła. Obroty liczne. W akcjach kotowanych zwyżka. Podrożały przedewszystkiem papiery arbitrażowe przy silnym popycie. Nadto poszukiwano akcje przemysłowe i bankowe po kursach mocniejszych. Podaż naogół niedostateczna. Waluty bez zmiany. Ruch średni. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

### OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.48, 0.49, 0.50, 0.55, 0.59, 0.60, 0.61. Bank Przemysłowy 0.32, 0.33. Z. B. K. 0.15, 0.16. Browary 7.75, 7.80, 7.60. Chodorów 3.95, 4.04. 4.05, 4.00, 4.03, 4.04. Cegielski 0.40. Nafta 0.40. Rakszawa 2.12. Tesp 3.50, 3.70, 3.60. Zieleniewski 8.10, 8.00. Ćmielów 0.58. Oikos 2.60. 2.40, 2.50, 2.55.

**Niekotowane:** Bank Ziemski (100) 0.09. 0.07½ Foresta 0.56, 0.60. Gazy 12.00. 12.25. 12.35, 12.40. 12.45. 12.50. Gazy zachodnie 2.10. 2.04, 2.02, 2.00. Gazolina 1.10. Jaworzno (100) 12.75. (25) 13.70, 13.75. (drobne) 14.75, 15.00. Len 0.55. Machlejd 1.25. Nobel 1.55. Radziwiłł 1.25. 1.40. Schön 61.00, 60.50, 60.00, 61.00. Szkło w Krośnie 1.25. Weglówki 0.03. 0.02¼.

* * *

**W obrotach prywatnych** po za giełdą notowano wczoraj:

Dolary ameryk. 5.23 do 5.24; dolary kanad. 4.96 do 4.98; korony czeskie 15¼ do 15½; leje 2¼ do 2½, franki franc. 29 do 30; franki szwajc. 76 do 78; funty szterl. 22.10 do 22.20

**Złoto:** 20 kor. austr. 22.00 do 22.05; 20 frank. 20.60 do 20.70; 20 mark. 24.20 do 24.30; 10 rubli 26.00 do 26.10 gr.

**Srebro:** kor. austr. 0.39½ do 0.40½; 5 kor. austr. 1.96 do 2.00; guldeny austr. 98 do 1.00; ruble 1.76 do 1.78; kopiejki za rubel 68 do 70 gr.

### KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

### AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

**Przemysłowy 0,30, Małopolski 0,50, Żw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0.00, Pezet 0,25, Rolniczy 0,00, Ćmielów 0,55, Zieleniewski 8,15, Cegielski 0,60, Parowozy 0,35, Trzeb. żelazo 0,58, Górka 13,75, Siersza górn. 4,40, Siersza elektr. 0,00, Tepege 0,00, Nafta 0,39, Pokucie 0,00, Krakus 0,85, Chodorów 4,20, Strug 0,80, Niemojowski 0.00, Piaseccy 1,50, Jaworzno dr. 00.00 (25) — 15,25 00,60, Lokomotywy 0,50, Len 0,80, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 1,50. Gazy wsch. 11,00, Gazy zachodnie 2,35, Chybie 5,20, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0.00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja mocniejsza. (A. W.).**

### AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

**B. Dyskont. warsz. 5,65, B. dla Handlu i przem. 1,55, B. Kredytowy warsz. 1,25, B. Handlowy warsz. 6,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 2,50, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. Sp. Zarob. 4,20, B. Zachodni 1,90, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,24, Puls 0,48, Weit 0,00 Wilt 0,20, Elektryczność 1,55, Pol. tow. elektr. 0,19, Chodorów 4,25, Czersk 0,70, Częstocice 1.80, Gosławice 1,73, Michałów 0,60, Cukier 3,95, Węgiel 4,00, Pol. Nafta 0,45 Brugger 0,55, Nobel 1,55, Cegielski 0,70, Modrzejów 1. 5,30, V-0,00, Norblin 0,60, Ostrowieckie 7,25, Parowozy 0,33, Pocisk 1,35, Rohn 0.30, 0,00, Starachowice 2,52, Ursus 1,10, Zieleniewski 7,15, Zawiercie 36,00, Żyrardów 59,00 Borkowski 1,10, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,65, Haberbusch 5,25, Spiess 1,00 Siła Światło 0,45, Firley 0,56, Łazy 0,14, Drzewo 0,00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,66, Belo 0,00, Hurt 0.00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 4,5, Rudzki 1,35, 0,00. Konopie 0,00, Strem 00.00, Zgierz 2,10 Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,22, Orthwein 0,30 Klucze 0.00, Tepege 0,00, Ostrowiec 1,60, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00, Tehate 0,00, Lombardt 0.00. Tendencja mocna. (A. W.)**

### GIEŁDA GDAŃSKA.

**Warszawa 111,60—112,75. Złoty 110,35—110,90 N. Jork 5, 7850-5, 8145. Londyn 25,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 102,87-103, 38, Holandja 000, 00-000, (AW).**

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 153 | Lwów 4 lipca | Warszawa 4 lipca | Zurych 4 lipca |
|---|---|---|---|
| | Dewizy | | |
| 100 złotych | | — 00 — | 109,00 |
| 1 funt ang. | — | 22·40 | 24·30½ |
| 100 frs franc. | — | 26·34 | 23·52½ |
| 100 fr. szwaj. | — | 92·40 | 100·00 |
| 100 frc. belg. | — | 23·34 | 25·25 |
| 100 K czesk. | —·— | 15·25 | 16·50 |
| 100 K węg. | — | 0,00 | 0·0067½ |
| 100 K austr. | — | 0.00732 | 0·,079¼ |
| 100 M niem. | — | 00000 | 0·134¼ |
| 1 Dolar am. | — | 5·18½ | 5·61¼ |
| 100 Lir wł. | 0·00—0·00 | 22·30 | 24·06 |
| 100 Lei rum. | 00·00 | 0·00 | 2·22½ |
| 100 guld. hol. | — | 195·30 | 211·75 |
| 100 K norw. | — | —·— | 75·50 |
| 100 K duńsk. | — | — — | 00·00 |
| 100 K szwed. | — | 00·00 | 149·00 |
| Hiszpanja | — | | 74·00 |
| Belgrad | | | 6·65 |
| Pożycz. złota | | 0·00 | |
| Poż. dolar. | | 2·43 | |
| Bony złote | | 0·78 | |
| Miljonówka | | 0·56 | |
| | | (AW) | (AW) |

—oo—

# Polska Unja pocztowa.

**Źródła niedomagań aparatu łączności. — Zdrowa inicjatywa.**

O nieprawidłowościach w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, miałby prawie każdy obywatel państwa dużo do powiedzenia. Cierpią z powodu tych usterek wszelkie wydawnictwa perjodyczne, zwłaszcza służba informacyjna w dziennikarstwie i tygodniowe pisma ludowe, które są doręczane czytelnikom regularnie z opóźnieniem, a nie rzadko giną zupełnie.

Niesprawiedliwie byłoby jednak czynić za ten stan rzeczy odpowiedzialnymi wyłącznie urzędników pocztowych, zatrudnionych w służbie ruchu, gdyż właściwą przyczyną tych niedomagań są raczej nieodpowiednio opracowane i nieodpowiednio skompletowane przepisy pocztowe, dotyczące sposobu wykonania służby pocztowej w urzędach pocztowych. Wystarczy zaznaczyć, **że urzędy pocztowe nie posiadają żadnych urzędowych podręczników z jasno ustalonymi przepisami, lecz posiłkują się jedynie dziennikiem urzędowym Generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, w którym poszczególne instrukcje służbowe są ogólnikowe, często sprzeczne z sobą**, a posiłkowanie się nimi przy wykonywaniu służby jest często niemożliwe, gdyż zarządzenia w jednej i tej samej sprawie porozrzucane są w pięciu rocznikach tegoż dziennika urzędowego, jedno zarządzenie prostuje, zmienia i odwołuje poprzednie zarządzenie, albo też urząd pocztowy, zatrudniający n. p. dziesięciu urzędników, otrzymuje tylko 1 egzemplarz dziennika urzędowego, **wreszcie spora ilość urzędów pocztowych — zwłaszcza na G. Śląsku, w Województwie pomorskiem i na kresach wschodnich nie posiada wcale dzienników urzędowych z lat 1919 i 1920, nie zna zatem przepisów w owym czasie wydanych, a dotąd obowiązujących.**

Warto też zaznaczyć, że **nie wydano dotych czas żadnych ordynacji**, t. j. nie ustalono zasad, według których ma się odbywać pośrednictwo poczty między nadawcą a odbiorcą przesyłki pocztowej.

**Za te braki organizacyjne nie może być odpowiedzialny personel wykonawczy**, który notabene pracuje w ciężkich warunkach pod względem hygjeny lokali pocztowych, oraz pod względem wynagrodzenia za pracę.

Obowiązek opracowania i wydania rzeczonych przepisów pocztowych spoczywa oczywiście na naczelnej władzy pocztowej, ściśle: na Generalnym Dyrektorze Poczt i Telegrafów i bezpośrednio mu podwładnych wyższych urzędnikach administracyjnych.

Ponieważ jednak praca w tym kierunku jest pilna, a Generalna Dyrekcja Poczt jest przeciążona pracą nad bieżącemi sprawami administracji, **powstała w ostatnim czasie myśl, by drogą inicjatywy poza urzędowej, przyspieszyć opracowanie projektów ustaw, zarządzeń i przepisów pocztowych.**

W tym celu zawiązuje się dobrowolne i bezpartyjne stowarzyszenie pracowników pocztowych, pod nazwą **„Polska Unja Pocztowa“**, a statut Stowarzyszenia został złożony do zatwierdzenia p. Ministrowi Handlu i Przemysłu.

Paragraf 2 statutu „Polskiej Unji Pocztowej“ opiewa: Celem „Polskiej Unji Pocztowej“ jest: 1) wytworzyć i utrwalić źródło siły moralnej i umysłowej, niezbędnie potrzebnej do postawienia instytucji poczt i telegrafów na takim poziomie sprawności jakiej od niej wymaga technika organizacyjna nowoczesnego państwa o charakterze mocarstwowym, tudzież wymagania kulturalnego społeczeństwa, 2) wzbudzać i popierać inicjatywę prywatną do opracowania projektów ustaw ordynacji i przepisów ruchu z zakresu ustroju i działania instytucji poczt i telegrafów, opinjować projekty nadesłane i przedstawiać właściwym władzom państwowym, 3) Zacierać różnice poglądowe między byłymi zaborami na system ustroju i system eksploatowania instytucji poczt i telegrafów i wytwarzać system rodzimy. 4) Czuwać nad właściwością ustroju, programem i taktyką organizacji zawodowych personelu poczt i telegrafów, przy równoczesnem dążeniu by prawa i obowiązki personelu były unormowane sprawiedliwie i przestrzegane obustronnie, 5) Wzbudzać i popierać inicjatywę tworzenia placówek kulturalnych i gospodarczych dla personelu poczt i telegrafów, 6) propagować zasady uczciwości i moralności społecznej w doborze celów i środków działania zarówno w administracji pocztowej, jakoteż w organizacjach zawodowych i społecznych personelu.

Założycielami stowarzyszenia są pp. Paweł Szczurek, referent Gen. Dyrekcji P. i T., Franciszek Rojewski, dyrektor urzędu pocztowego w Poznaniu, członek b. Komisji Komunikacyjnej przy Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, Bronisław Fruziński, st. referent Gen. Dyr. P. i T. Stan. Grzywaczewski, pom. ref. Gen. Dyr. P. i T. i inni.

Inicjatywę organizatorów dbałych o rozwój i sprawność instytucji pocztowej należy powitać z uznaniem, gdyż każdy krok, zmierzający do przywrócenia poczcie należytej sprawności jest pożądany.

Zastępstwo interesów personelu, wypływających ze stosunku służbowego, będzie nadal — jak dotychczas należało do Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafu.

# Sport.

## Kalendarzyk sportowy.

**Sobota 5. lipca:** Boisko Czarnych.
**Turniej.**
Godz. 4·15 popołud. Reprez. Bielska-Hasmonea.
Godz. 6 popoł. Rudolfshügel-Czarni.
Koszary 14 p. ułan., godz. 3 popoł.: Konkursy hippiczne.

**Niedziela 6. lipca:** Boisko Czarnych,
**Dalszy ciąg turnieju.**
Godz. 4·15 popoł. Reprez. Bielska-Czarni
Godz. 6 popoł. Rudolshügel-Hasmonea.
Koszary 14 p. ułan, Godz. 3-cia popoł. Wyścigi hippiczne.

**Poniedziałek 7. lipca.** Boisko Pogoni.
Godz. 6-ta popoł.: Akademisk Boldclub-Pogoń.
Lotnisko Janowskie. Godz. 3-cia popoł. Konkursy hippiczne.

## Piłka nożna.

(j.) **Akademisk Boldclub (Kopenhaga)** został w bieżącym roku mistrzem Danji i to na podstawie losowania, bo decydująca jego rozgrywka z Boldclubem (Odense) wypadła remisowo 1 : 1. Tego rodzaju rozstrzygnięcie przewidują przepisy Zw. Duńskiego. Ak. Boldclub ostatnio dzierżył tytuł mistrza Danji w roku 1921 a przedtem od r. 1890 do 1900. W każdem razie Ak. Boldclub należy do silniejszych drużyn kontynentu, a jeśli chodzi o ostatnią klęskę w Pardubicach (Czechy) od S. K. Pardubice (2 : 1) to stwierdzić należy, że ta ostatnia jest najsilniejszą drużyną prowincjonalną Czech. Poniedziałkowa gra Boldclubu z Pogonią, będzie pomostem do zawarcia stosunków sportowych polsko - duńskich. Jak te stosunki, będą na przyszłość wyglądały, będzie zależeć od naszego mistrza, czy zdoła wyjść z tych zawodów zwycięsko.

**19 pp. — 5 pap.** Termin powyższych zawodów został przełożony z piątku 4-go na niedzielę 6-go lica godz. 11 przedpoł. boisko na Cytadeli.

(j) **Rudolshügel**, prowadzi w mistrzowstwie II. klasy 56 punktami w Wiedniu (grupa połudnowej), tak, że wejście tej drużyny do pierwszej klasy jest prawie pewnem. W grupie północnej na pierwszy plan wybił się WAC, odnosząc ostatnio zwycięstwo nad Strassenbahn 5 : 0. Zwycięstwem tym WAC zepchnął (35 pkt.) Floridsdorf (34 pkt.) na drugie miejsce w tabeli mistrzostwa grupy północnej.

(j) **Reprezentacja Egiptu** rozegrała w Szwecji zawody z jedenastką olimpijską, przegrywając 5 : 0, natomiast wygrała ze szwedzką drużyną kombinowaną Sztokholmem w stosunku 4 : 3.

**Zawody Prasa sportowa - Artyści** odbędą się dziś w Warszawie.

(j) **Wielokrotny mistrz Austrji - Amatorzy** gra 12 i 13 b. m. z Pogonią we Lwowie. Po swojem tournee w Polsce, Amatorzy udają się do Szwecji.

(i) **Sturm bielski** gra w sobotę i niedzielę (5 i 6 lipca) w Przemyślu z tamtejszą Polonią.

## Olimpiada.

(j.) **Winkler (Polska) ponosi same klęski.** W olimpijskich zawodach jednostkowych na floręty (1. VIII) Patromondy (Urugwaj) pobił Winklera (Polska) 5:4. Pozatem Winkler (Polska) poniósł jeszcze kilka klęsk i tak: od Albareta (Szwajcarja) 5:3. Waltera Ettingera (Austrja) 5:3 i od Juncka (Danja) 5:3.

(j.) **Polo konne.** W zawodach olimpijskich polo konne, Stany Zjednoczone zwyciężyły Hiszpanję 15:2.

## HIPPIKA.

**Wyścigi konne na torze janowskim I dzień.** Z silną przykrością stwierdzić należy, iż wyścigi konne urządzane przez jedyne tego rodzaju Towarzystwo w Małopolsce, M. T. Z. dla H. K. tracą co roku w formie, doborze materjału końskiego i sprawności wewnętrznej. Udział koni do trze urodzonych, planowo tresowanych i żywionych, jest znikomy. Zawody odbywają się pod flagą większości kawaleryjskiej, z natury i racji swego użycia nie mogącej tak głośno furkotać na polu niekompetentnem.

Biorąc za punkt obserwacyjny współczesny moment antropoidalno - polityczny w Europie i innych częściach ziemi, stwierdzimy iż nawet konie uległy działaniu silnego prądu demokratycznego. Herb pozostał w stajni, a sława wielkich zwycięstw... w annałach hippicznych z r. 1912. Kondenzujemy wnioski. Cel wyścigów i hodowli koni nie zmienił się, przesunięciu uległy tylko warunki. — Trzeba zatem zmienić system pracy, ożywić go prądem, który się okazał mocniejszy od herbu i tworzyć nową kartę na nowem podłożu.

Tyle uwag ogólnych ku rozwadze M. T. Z. dla H. K.

**Wyniki wyścigów w dniu 3 b. m.**

**I. Jazda manażowa:** 1) por. Wróblewski (koń Erazm) VI D. Tab., 2) płk. Fibich (koń Czort) 22 p. uł., 3) kpt. Wacek (koń Gidran) VI D. Tab.

**II. Bieg płaski 1600 mtr.:** 1) p. Dydyński na „Mary“, 2) rtm. Dobrzański 2 p. szwoleżerów na „Diademie“, 3) rtm. Antoniewicz 2 p. szwoleż. na „Bandolinie“. Startowało 8. totalizator zwycięzca 5–30, plac 5—25, 5—5.

**III. Bieg z płotami 2400 mtr.:** 1) kpt. Kapiszewski VI D. Tab. na „Iskrze“; konia ładnie prowadził i dobry finisch; 2) kpt. Bylczyński IX DAK na „Misco“, 3) por. Riedl K., 26 p. uł. na „Gałganie“. Startowało 4. Totalizator zwyc. 5—12, pl. 5—8, 5—6.

**IV. Bieg z przeszkodami 4000 mtr.:** 1) por. Kuźmiński 2 p. szwol. na „Jamie“; 2) ppor. Roztworowski 2 p. szwol. na „Zamościu“; 3) rtm. B. Romanowski 6 p. strz. kon. na „Małgorzacie“.

**V. Bieg myśliwski**, prowadzony dobrze przez mastra pkt. Kapiszewskiego. 6000 mtr., przez pole wzlotów, tor kolejowy, gościniec janowski, po wertepach i wądołach janowskich wzgórzy: 1) rtm. Romanowski, 6 p. strz. kon. na „Bobie“; 2) rtm. Dobrzański, 2 p. szwol. na „Koryfeuszu“; 3) rtm. Wysłouch, 14 p. ul. na „Hazardzie“. Startowało 18. Tot. zw. 5—25;; pl. 5—4, 5—8.

**VI. Konkurs dorożek:** 1) Kopystyński Piotr nr. 82, 2) Kopystyński Antoni nr. 131, 3) Spitzer Edward nr. 145.

Dzisiaj emocjonujący w swym rodzaju konkurs w 14 p. ułanów, 6 bm. wyścigi na Janowskiem, 7 bm. — konkurs. 8 bm. wyścigi. 9 bm. konkurs.

E. K.

—oo—

(j.) **Wycieczka łodzią dookoła Europy.** 5 sierpnia br. z Gdańska udaje się dwóch młodych ludzi, a to pp. Józef Uzięblo i Petrucyn Petruszewski wielką łodzią żaglową w czteromiesięczną podróż naokoło wybrzeża Europy. Jako cel wycieczki wytknięto sobie Konstantynopol, gdzie wycieczkowcy spodziewają się zajechać około Bożego Narodzenia. — Łódź ta będzie miała 12 mtr. długości i 4·5 m. szerokości. Pod pokładem mieścić się będzie 4 ubikacje; Załoga tej łodzi składać się będzie oprócz inicjatorów jeszcze z 3-ech osób, w tem dwie młode panie z Poznania i Warszawy.

**Tygodnik Sportowy** z dnia 2 lipca wyszedł z druku.

(j) **Żargonowe pismo sportowe w Łodzi.** Z dniem 1 lipca b. r. zaczął wychodzić w Łodzi ilustrowany tygodnik sportowy „Sportcajtung“, redagowany w żargonie żydowskim.

—o—

## WEZWANIA DO SKŁADANIA OFERT.

**Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego, wykonania remontu kapitalnego budynku Nr. 7. na „Gorce" w Kowlu (Piekarnia garnizonowa), Nr. 62 w koszarach Piłsudskiego w Łucku (Pralnia), Nr. 18 i 19 (koszarowe), Nr. 20 i 21 (kuchnie) Nr. 50 (mieszkalny) w koszarach Sobieskiego we Włodzimierzu oraz kapitalnego remontu studzien artezyjskich około budynku Nr. 21 i 10 w koszarach Kościuszki we Włodzimierzu. Ponadto w roku bieżącym przewiduje się roboty (nowe budowle) zwłaszcza w Kowlu.**

Oferty w postaci deklaracji pisemnych w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: Oferta na remont budynku nr. 7, 62 itd. należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Kowel Szosa Brzeska do dnia 9. lipca 1924 r. g. 10-ej, poczem nastąpi Komisyjne otwarcie ofert

Do ofert dołączyć:

1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy.
2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu robót warunki ogólne i szczegółowe i podporządkowuje się im całkowicie.

Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godzinach. urzędowych do dnia 9. lipca b. r., gdzie też można przejrzeć plany i kosztorysy zatwierdzone.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta.

Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligacje pożyczki kolejowej.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap., Kowel
6690 **Inż. Glasser,** major.





## Taryfa dorożkarska

### we Lwowie

Obowiązująca obecnie taryfa dorożkarska opiewa następująco:

I. Za pojedyńczą jazdę w mieście, tj. za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej jak 5 minut i bez zboczenia z kierunku drogi — dorożka 2-konna, 1 zł. 1-konna 70 gr.

II. Za jazdę w mieście według czasu, za pierwsze pół godziny, 2-konna 1·30 zł., 1-konna 1 zł., za każdy zaczęty następujący kwadrans 2-konna 65 gr., 1 konna 50 gr.

III. Za jazdę od i do dworców kolejowych wraz z podjazdem i pakunkami 2-konna 2·50 zł., 1-konna 2 zł.

IV. Do oznaczonych miejsc z każdego stanowiska: a) do rogatek miejskich, b) na zamek, c) na plac powystawowy, d) na Targi Wschodnie, e) na Francówkę (górna część ul. Listopada), f) do ogrodu Kisielki, g) na Pohulankę, h) na Zofjówkę, i) do cmentarzy janowskich, j) do Rzeźni miejskiej, k) do Szkoły kadeckiej, l) na strzelnicę wojskową, ł) do Sobieszczyzny, m) do stawu Kamińskiego, n) do zbiornika wodociągowego o) do boiska Sokołów 2-konna 1·50 zł., 1-konna 1·20 zł.

Jazda z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu. Za podjazd pod dom i czekanie, niedochodzące razem 10 minut, nie należy się nic, jeżeli czekanie razem z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu. Wrazie gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie, a gość dorożki nie użyje, winien opłacić połowę należytości za pojedyńczą jazdę (I).



### Nauka i wychowanie

Panie wyuczam podczas wakacji w przeciągu dni 14, wyrabiać dywany smyrneńskie ręcznej roboty, kurs od 4-6 i od 6-8 wieczór. Warunki dogodne, wpisy od 4-7 wieczór. Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza Lwów Zyblikiewicza 18. parter 6683

Kurs kwalifikacyjny 15. lipca Zacharjewicza 3. 6684

### Różne.

**Poszukuje** się osoby umiejącej dobrze krawieczyznę, oraz szycie bielizny, którąby też gotowała obiady na 5 osób. Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectwami nadsyłać Łobozew dwór koło Ustrzyk dolnych 6687



### Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonje, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 6573

Motor gazowy firmy Ortwein Karasiński 20 konny w ruchu do sprzedania, Gazolina Borysław. 6686

## Rozkład jazdy pociągów kolej. od 1. czerwca 1924.

**Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów wedle którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:**

### I. Ze Lwowa odchodzą:

Do Bielska 7·45, Borysławia (via Stryj) **9·40**, 19·20, 23·15, Grajewa (via Sapieżanka) 9·40, Jaworowa 7·15, 17·25, Katowic **10·10**, Kołomyji 14·25, Kowla (via Sapieżanka) 18·36, Ławocznego 7·10, 16·05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·50, 23·10, Piotrowic 3·55, **19·40**, 20·40, Podhajec 7·35, 16·25, Poznania **15·25**, Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13·45 22·35, Skarżyska 17·50 Sianek (via Sambor) 14·05, Śniatyna **9·30**, 10·05, **20**, 23, Stanisławowa 6·25. Stojanowa 7·05, 17·35, Tarnopola (via Krasne) 6·20, **9·20**, 15·50, 23·45, Warszawy (via Rozwadów) **9·35**, **20·10**, (via Bełzec) 14·10, 23·35, Wilna (via Sąpieżanka) 9·40, (via Krasne) 13·45, 22·35, Zdołbunowa (via Krasne) 13·45, 22·35, Żywca 23·40.

### II. Do Lwowa przychodzą:

Z Bielska 17·15. Borysławia (via Stryj) 6·45, 15·55, **18·25**, Grajewa (via Sapieżanka) 19·45, Jaworowa 8·15, 17·15, Katowic **19·05**, Kołomyji 12·05, 22·29, Kowla (via Sapieżanka) 9·18, Ławocznego 9·55, 22·10, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·20, 19·25, Piotrowic 6·55, **7·55**, 21·20, Poznania **12·35**. Podhajec 8·51, 22·30, Rawy Ruskiej 8·44, 20·27, Równego (via Krasne) 7·25, 16·20, Skarżyska 5·30, Sianek (via Sambor) 10·05, Śniatyna 5·55, **9·10**, 17·20, **18·50**, Stojanowa 10·20, 18·50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12·25, **18·35** 22·05, Warszawy (via Rozwad.) **8·20** **19.35**, (via Bełzec) 6·10, 15·40, Wilna (via Sapieżanka) 19·45, (via Krasne) 7·25, 16·20, Zdołbunowa (via Krasne) 7·25, 16·20 Żywca 9·50.

(Półtłuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

### III. Pociągi podmiejskie.

#### Ze Lwowa odchodzą:

Do Brzuchowic 10·30, 13·55 (w niedziele i święta od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925) 15·20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18·20, (w niedziele i święta j. w.), 20·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.), Chodorowa 17·40, Gródka Jagiell. 14·10 (kursuje na odcinku Mszana - Gródek tylko każdej soboty) 16·15, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 13·35, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rz. kat. święta), Komarna 14·50, (1. czerwca do 30. września 1924 i od 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codzień prócz niedziel i świąt), 14·10, Szczerca 14·15, (1. czerwca do 30. czerwca 1924 i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

#### Do Lwowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7·32, 11·30, 14·56, (od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i święta), 16·40, 18·02 (jak wyżej) 20·05 (jak wyżej), 21·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7·10, Gródka Jagiell. 16·35, (co soboty), 18·35, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 20·40 (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i święta), Komarna 21·05, (od 1. czerwca do 30-go września 1924 i 1. maja do 4. czerwca 1925 codzien.), Mszany 7·25 (codzień prócz niedziel i świąt), 15·30 (codzień, prócz soboty), Szczerca 17·08, (1-go czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strońsk!.